

Gorzej być nie może?

#Lotnictwo cywilne 8 sierpnia 2011

W pierwszym półroczu bieżącego roku, przedsiębiorstwa lotnicze, należące do stowarzyszenia GAMA, dostarczyły odbiorcom 791 samolotów. To najgorszy wynik od wielu lat.

Do stowarzyszenia GAMA należy ok. 60 producentów lotniczych, od największych - takich

Gdy najwięksi producenci samolotów pasażerskich odnotowują ponownie rekordowe zamówienia, a ich zakłady opuszcza coraz więcej maszyn (zobacz: [Nokaut Airbusa](#)), obroty wytwórców samolotów lekkich i dyspozycyjnych ciągle spadają. Mimo przepowiadanej od kilkunastu miesięcy poprawy sytuacji sektora (zobacz np.: [Powolne wznoszenie lotnictwa ogólnego](#)), wyniki sprzedaży w pierwszym półroczu 2011 były najgorsze od wielu lat.

Spółki, które należą do stowarzyszenia GAMA, przekazały odbiorcom 791 samolotów, czyli o 15,5% mniej niż w analogicznym okresie 2010. Spadły również obroty, aż o 22,3%, do równowartości 7,3 mld USD.

O skali problemu świadczy porównanie do przedkryzysowego pierwszego półrocza 2008, kiedy zakłady lotnictwa ogólnego opuściło 1818 samolotów, a obroty wyniosły prawie 12 mld USD.

Spadek produkcji zanotowano we wszystkich trzech kategoriach samolotów. Dostarczono użytkownikom 387 maszyn napędzanych silnikami tłokowymi. To o 37 egz. mniej niż rok wcześniej (spadek o 8,7%). Zmniejszyła się również produkcja samolotów turbośmigłowych (ze 157 do 143 egz., o 8,9%), jak również odrzutowców biznesowych (z 355 do 261).

Szczególnie te ostatnie wskaźniki są niezmiernie niepokojące. Spadek sprzedaży najdroższych w segmencie lotnictwa ogólnego samolotów odrzutowych, aż o 26,5%, zagraża istnieniu zakładów montażowych i wielu poddostawców.

Według przedstawicieli stowarzyszenia GAMA, jest to przede wszystkim wynik działań administracji Baracka Obamy (rynek amerykański, jako największy na świecie, ma kluczowe znaczenie dla kondycji wszystkich producentów). Wprowadzaniu oszczędności budżetowych towarzyszy bowiem propaganda, która wymierzona jest w zbędne wydatki. Duże przedsiębiorstwa, dla zachowania dobrego wizerunku, rezygnują więc z zakupów maszyn dyspozycyjnych, nawet jeśli mogłoby to być korzystne z punktu widzenia sprawności zarządzania zakładami, rozsiyanymi często na ogromnych przestrzeniach USA.

Likwidacja zbędnych wydatków oznacza jednak równocześnie poważne kłopoty producentów i konieczność kontynuowania zwolnień, co jednak nie może przebić się do opinii publicznej za Atlantykiem.



Do stowarzyszenia GAMA należy ok. 60 producentów lotniczych, od największych - takich jak Cessna, Bombardier, Gulfstream Aerospace, Dassault Falcon Jet czy Hawker Beechcraft - po niemal nieznaną, jak GippsAero, australijską spółkę, produkującą w ciągu roku zaledwie kilka prezentowanych GA8 Airvanów, względnie tanich samolotów transportowo-pasażerskich dla 8 osób. Mimo braku wielu, szczególnie małych producentów, dane GAMA dają więc prawdziwy obraz sytuacji branży / Zdjęcie: GippsAero

Gdy najwięksi producenci samolotów pasażerskich odnotowują ponownie rekordowe zamówienia, a ich zakłady opuszcza coraz więcej maszyn (zobacz: [Nokaut Airbusa](#)), obroty wytwórców samolotów lekkich i dyspozycyjnych ciągle spadają. Mimo przepowiadanej od kilkunastu miesięcy poprawy sytuacji sektora (zobacz np.: [Powolne wznoszenie lotnictwa ogólnego](#)), wyniki sprzedaży w pierwszym półroczu 2011 były najgorsze od wielu lat.

Spółki, które należą do stowarzyszenia GAMA, przekazały odbiorcom 791 samolotów, czyli o 15,5% mniej niż w analogicznym okresie 2010. Spadły również obroty, aż o 22,3%, do równowartości 7,3 mld USD.

O skali problemu świadczy porównanie do przedkryzysowego pierwszego półrocza 2008, kiedy zakłady lotnictwa ogólnego opuściło 1818 samolotów, a obroty wyniosły prawie 12 mld USD.

Spadek produkcji zanotowano we wszystkich trzech kategoriach samolotów. Dostarczono użytkownikom 387 maszyn napędzanych silnikami tłokowymi. To o 37 egz. mniej niż rok wcześniej (spadek o 8,7%). Zmniejszyła się również produkcja samolotów turbośmigłowych (ze 157 do 143 egz., o 8,9%), jak również odrzutowców biznesowych (z 355 do 261).

Szczególnie te ostatnie wskaźniki są niezmiernie niepokojące. Spadek sprzedaży najdroższych w segmencie lotnictwa ogólnego samolotów odrzutowych, aż o 26,5%,

zagroza istnieniu zakładów montażowych i wielu poddostawców.

Według przedstawicieli stowarzyszenia GAMA, jest to przede wszystkim wynik działań administracji Baracka Obamy (rynek amerykański, jako największy na świecie, ma kluczowe znaczenie dla kondycji wszystkich producentów). Wprowadzaniu oszczędności budżetowych towarzyszy bowiem propaganda, która wymierzona jest w *zbędne* wydatki. Duże przedsiębiorstwa, dla zachowania dobrego wizerunku, rezygnują więc z zakupów maszyn dyspozycyjnych, nawet jeśli mogłoby to być korzystne z punktu widzenia sprawności zarządzania zakładami, rozszanymi często na ogromnych przestrzeniach USA.

Likwidacja *zbędnych wydatków* oznacza jednak równocześnie poważne kłopoty producentów i konieczność kontynuowania zwolnień, co jednak nie może przebić się do opinii publicznej za Atlantykiem.

Powiązane wiadomości

[Gorzej być nie może? \(2011-08-08\)](#)

[Powolne wznoszenie lotnictwa ogólnego \(2010-01-05\)](#)

[Załamane lotnictwa ogólnego \(2009-11-05\)](#)

[Po dotacje przylecieli samolotami \(2008-11-24\)](#)

[Nokaut Airbusa \(2011-08-05\)](#)

[Rekord Airbusa \(2011-06-24\)](#)